

Wydatki na studia są kosztem dla prawnika

Autor: Przemysław Wojtasik

W artykule znajduje się komentarz Aleksandry Kasińskiej, starszego konsultanta, doradcy podatkowego i radcy prawnego w FL Tax

Źródło: Rzeczpospolita 05-05-2016 r.

http://archiwum.rp.pl/artykul/1307658-Wydatki-na-studia-sa-kosztem-dla-prawnika.html?_Rzeczpospolita-1307658?_2#.Vz76nfmLTIU

Uprawnienia tłumacza przydadzą się w działalności notariusza. Tak uznał sąd i uchylił niekorzystną dla rejenta interpretację fiskusa.

Ciągle trwają spory o rozliczenie ponoszonych przez przedsiębiorców wydatków na dokształcanie. Skarbowka twierdzi często, że studia czy kursy podnoszą tylko ogólny poziom wiedzy, która nie przyda się w działalności gospodarczej. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi zakwestionował to podejście.

Rozpatrywana sprawa dotyczyła notariusza, który chciał uzyskać uprawnienia tłumacza przysięgłego języka angielskiego. Zainwestował w studia, materiały dydaktyczne oraz egzamin. Uważa, że wydatki mogą być kosztem uzyskania przychodów.

Jeden z argumentów to regulacje prawa o notariacie. Wynika z nich, że czynności notarialne mogą być dokonane w obcym języku (co jest zresztą coraz powszechniejsze). Warunkiem jest jednak posiadanie tytułu tłumacza przysięgłego. Oczywiście więc, że jego zdobycie przyczyni się do uzyskania dodatkowego przychodu z działalności.

Jednak nie dla fiskusa. Zdaniem łódzkiej Izby Skarbowej są to wydatki o charakterze osobistym i nie mają związku z prowadzeniem kancelarii notarialnej, nie przyczynią się więc do uzyskania przychodu z działalności.

Sąd jednak taki związek dostrzegł.

- Słusznie. Dzięki uprawnieniom tłumacza przysięgłego notariusz ma szansę na przyciągnięcie nowych klientów - mówi Aleksandra Kasińska, doradca podatkowy z kancelarii FL Tax. - Niestety, skarbowka ciągle nie chce zrozumieć, że przedsiębiorca, który zamierza działać na zagranicznych rynkach lub też obsługiwać cudzoziemców, powinien się posługiwać nie tylko ojczystym językiem. Nawet jeśli nie ma zagranicznych klientów, angielski może mu się przydać w działalności gospodarczej, np. do korzystania z obcojęzycznych źródeł w internecie.

Interpretację dotyczącą notariusza opisaliśmy w „Rzeczpospolitej” z 21 października 2015 r. Przedstawiliśmy też sprawę radcy prawnego, który nie mógł zaliczyć do podatkowych kosztów wydatków na doktorat z prawa autorskiego. W komunikacie wydanym dwa dni po naszym artykule minister finansów zapewnił, że niekorzystne dla przedsiębiorców interpretacje zostaną poddane analizie i ewentualnej zmianie. W sprawie radcy prawnego dotrzymał słowa. Zmienił interpretację, podkreślając, że wydatki na zdobywanie wiedzy i umiejętności potrzebnych w działalności mają związek z jej prowadzeniem. Przyznał, że opłaty za studia doktoranckie, które podnoszą kwalifikacje zawodowe, można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów.